

# Maria Robaszkiewicz, Bartłomiej Ramian

---

## Aktywność filozoficzna kobiet w Grecji okresu klasycznego

---

Analiza i Egzystencja 2, 175-186

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BARTŁOMIEJ RAMIAN, MARIA ROBASZKIEWICZ\*

## AKTYWNOŚĆ FILOZOFICZNA KOBIET W GRECJI OKRESU KLASYCZNEGO

Słowa kluczowe: kobiety, kobiety w filozofii, starożytna Grecja,  
kobiety u Arystotelesa, filozofia starożytna

Keywords: women, women in philosophy, ancient Greece, Aristotle on women,  
ancient philosophy

W prezentowanej pracy omawiamy aktywność kobiet na polu filozofii w Grecji okresu klasycznego<sup>1</sup>. Przez „aktywność” rozumiemy tu nie tylko tworzenie i rozwijanie nowych prądów myślowych, ale także podejmowanie studiów i przynależność do szkół filozoficznych. W patriarchalnej kulturze starożytnej Grecji kobiety funkcjonowały na marginesie życia publicznego, warunki społeczno-kulturowe nie sprzyjały ich rozwojowi na polu nauki czy filozofii. Na tym większą uwagę zasługuje fakt, że w źródłach antycznych można odnaleźć postaci kobiece, których dokonania dorównują osiągnięciom niejednego ze współczesnych im mężczyzn – filozofów. Naszym celem jest pokazanie, że zaistnienie kobiet w filozofii, czyli obszarze zarezerwowanym w starożytnej Grecji dla mężczyzn, stanowiło

---

\* Maria Robaszekiewicz i Bartłomiej Ramian są studentami filozofii Uniwersytetu Łódzkiego, uczestnikami seminarium *Wizerunek kobiety w filozofii europejskiej* prowadzonego przez prof. Aldonę Pobjewską.

<sup>1</sup> Przez okres klasyczny rozumiemy V i IV w. p.n.e., za: K. Kumaniecki, *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1967, s. 140–243.

z pewnością przełamanie przypisanej im roli społecznej. Chcemy też zaznaczyć, że podjęcie aktywności na tym polu musiało wymagać od myślicielek niemałej odwagi i determinacji, były więc one bez wątpienia niezwykłymi osobowościami.

Nasza praca składa się z dwóch części. Najpierw szkicujemy sytuację społeczną kobiet w tym czasie, chcąc pokazać, jak ograniczała ona ich możliwości uprawiania filozofii. Odwołujemy się tu do historycznych źródeł pozafilozoficznych, a także do pism Arystotelesa. W drugiej części prezentujemy sylwetki myślicielek, przyjmując porządek chronologiczny. Punktem wyjścia będzie tu przedstawienie filozofek działających w przedklasycznej szkole pitagorejskiej, wydaje się bowiem, że tam właśnie można odnaleźć antyczny wzór dla intelektualnej aktywności kobiet. Dalej prezentujemy myślicielki okresu klasycznego, o których zachowały się źródła. Są to: Diotyma z Mantynei, Aksjotea z Fliuntu i Lasteneja z Mantynei, Aspazja z Miletu, Arete z Cyreny oraz Hipparchia z Maronei.

Status kobiet w tradycji greckiej był zbliżony do sytuacji ówczesnych niewolników. Kobiety nie miały żadnych praw politycznych, nie mogły też samodzielnie występować w sądach<sup>2</sup>. Ograniczenie swobód obejmowało również sferę społeczną i obyczajową. Źle postrzegano kobiety poruszające się po ulicach czy poza obszarem miasta. Pewien traktat o grzeczności kobiet podaje trzy powody, dla których niewiasta mogła opuścić dom: udział w święcie, sprawunki bądź obowiązki natury religijnej<sup>3</sup>. Wyjątek mogą stanowić świadectwa Homera, jednak należy pamiętać o tym, że bohaterki tego poety to przede wszystkim kobiety zamożne, wysokiego rodu, a także boginie. Pomimo szlachetnego urodzenia, kobiety Homera radzą sobie świetnie jako gospodynie i zarządczynie domów<sup>4</sup>. Inny poeta, Hezjod, dostarcza ciekawego obrazu życia wieśniaczek<sup>5</sup>. Opisy Hezjoda wskazują wyraźnie na niechęć poety do rodu niewieściego, co zdaje się odzwierciedlać panujący w tamtych czasach stosunek do kobiet. Według niego są one

---

<sup>2</sup> R. Flacelière, *Życie codzienne w Grecji za czasów Peryklesa*, tłum. Z. Bobowicz i J. Targalski, Warszawa 1985, s. 55, 64.

<sup>3</sup> E. Mireaux, *Życie codzienne w Grecji w epoce homeryckiej*, tłum. S. Kołodziejczyk, Warszawa 1962, s. 162.

<sup>4</sup> Tamże, s. 164.

<sup>5</sup> Tamże.

zgubnym plemieniem, wielką klęską i „dla mężów śmiertelnych nieszczęściem”<sup>6</sup>.

Miejscem kobiety był dom. Niezależnie od pozycji społecznej, miała ona zajmować się gospodarstwem. W jednym z dzieł Ksenofonta, ateńskiego historyka, można znaleźć dokładny opis zadań, jakie stoją przed żoną. Ma ona siedzieć w domu, rozdzielać pracę pomiędzy niewolników, troszczyć się o zapasy i wszelkie bieżące potrzeby domostwa, a gdy zajdzie potrzeba, opiekować się chorymi<sup>7</sup>. Pomimo surowości obyczajów i prawa wobec kobiet, w domach ich pozycja była silna, choć nie brakowało nakazów i zakazów, które ograniczały ich swobodę również w tym aspekcie. Kobiety zajmowały oddzielne izby, oddalone od komnat mężczyzn, nie mogły też korzystać z tych samych łaźni, miałyby to bowiem, jak podaje Hezjod, zły wpływ na stan zdrowia mężczyzn<sup>8</sup>. Grecki historyk Herodot informuje o zwyczaju, zgodnie z którym kobiety „nigdy nie jadały razem ze swymi mężami i nigdy nie wołały ich po imieniu”<sup>9</sup>. Warto jednakże wspomnieć o tym, że bardzo często, gdy mężczyźni kończyli ucztować, kobiety dołączały do nich<sup>10</sup>. Jediną sferą życia, w której traktowano je na równi z mężczyznami, były obrzędy i uroczystości religijne, kiedy to istotną rolę odgrywała wspólnotowość<sup>11</sup>.

Aby lepiej zrozumieć sytuację greckich kobiet, należy przyjrzeć się małżeństwu. Mężczyzna mógł mieć nawet kilka nałożnic, kupionych bądź zdobytych na wojnie, ale tylko jedną żonę. Choć nie była ona własnością męża, ten miał prawo decydować o jej losie. Mógł praktycznie bez żadnych przeszkód wypędzić żonę, nie podając przyczyny, a w przypadku zdrady z jej strony, gdy tę stwierdzono sądownie, wręcz musiał to uczynić<sup>12</sup>. Oczywiście zupełnie inaczej postrzegano niewierność mężczyzn. Nawet jeśli mężczyzna nie posiadał nałożnic, często zaspokajał swe potrzeby cie-

---

<sup>6</sup> Hezjod, *Narodziny bogów (Teogonia)*, [w]: tenże, *Narodziny bogów, Prace i dni, Tarcza*, tłum. J. Łanowski, Warszawa 1999, s. 47–48.

<sup>7</sup> Ksenofont, *Ekonomikon*, [w]: L. Winniczuk, *Kobiety świata antycznego*, tłum. S. Srebrny, Warszawa 1973, s. 110.

<sup>8</sup> Hezjod, *Prace i dni*, [w]: tenże, wyd. cyt., s. 80.

<sup>9</sup> Herodot, *Dzieje*, tłum. S. Hammer, Warszawa 1954, s. 88.

<sup>10</sup> E. Mireaux, wyd. cyt., s. 163.

<sup>11</sup> Zob. tamże, s. 175.

<sup>12</sup> R. Flacelière, wyd. cyt., s. 63–64.

lesne i uczuciowe u młodych chłopców i kurtyzan, upatrując w żonie wyłącznie matkę i panią domu<sup>13</sup>. Choć małżeństwo opierało się na pewnego rodzaju umowie, a same zaślubiny polegały na szeregu ceremonii i rytuałów, kobieta nie miała na nie wielkiego wpływu. To ojciec wybierał jej kandydata na męża, a po obustronnym przekazaniu darów, była „przenoszona” do domu mężczyzny. Ewentualne zbliżenie małżonków miało raczej charakter formalny, w późniejszym czasie zaś służyło wyłącznie celom prokreacyjnym. Także więź emocjonalna i intelektualna daleka była od obecnego ideału miłości<sup>14</sup>. Atmosferę greckiego małżeństwa świetnie oddaje dialog pomiędzy Sokratesem a Kritobulosem, który na pytanie pierwszego: „Czy znasz jakichś ludzi, z którymi mniej byś rozmawiał niż z własną żoną?”, odpowiada stanowczo: „Wcale takich nie ma”<sup>15</sup>.

Jak widać, w Grecji stawiano mężczyzn na pozycji uprzywilejowanej w stosunku do kobiet. Rola społeczna tych ostatnich była ściśle ograniczona, a ich szanse na zaistnienie na płaszczyźnie innej niż prywatna – bardzo nikłe.

Poślednie miejsce, jakie zajmowały kobiety w społeczeństwach greckiego obszaru kulturowego, znajduje odzwierciedlenie w ich wizerunku wyłaniającym się z myśli Arystotelesa. Dobrym punktem wyjścia analizy jego stanowiska wydają się poglądy metafizyczne filozofa. Problem materii i formy znajduje tu szczególne ujęcie. Podział płci kształtuje się zgodnie z Arystotelesowską strukturą metafizyczną: samiec daje nowo powstającemu jestestwu formę i zasadę ruchu, odgrywa więc czynną rolę w akcie płodzenia, samica dostarcza materii, jej udział w tworzeniu potomstwa jest bierny<sup>16</sup>. Forma wartościowana jest w filozofii Arystotelesa pozytywnie, materia negatywnie, podobny schemat przenosi się tu na ocenę płci. Przychochodząca od samca za pośrednictwem nasienia forma kształtuje pochodzącą od samicy materię. Rola matki w akcie płodzenia jest więc poślednia, w istocie nie ma większego znaczenia dla potomka, czy jego materia pochodzi od tej czy innej kobiety. Potomstwo jest skutkiem samca i samicy „w tym znaczeniu, w jakim łóżko jest skutkiem stolarza i drewna”<sup>17</sup>. Sta-

<sup>13</sup> Tamże, s. 69; zob. też E. Mireaux, wyd. cyt., s. 167.

<sup>14</sup> E. Mireaux, wyd. cyt., s. 173; R. Flacelière, wyd. cyt., s. 69.

<sup>15</sup> Ksenofont, wyd. cyt., 3, 12.

<sup>16</sup> Arystoteles, *O rodzeniu się zwierząt*, tłum. P. Siwek, Warszawa 1979, s. 50–51 [729 a].

<sup>17</sup> Tamże, s. 54 [730 a].

nowisko to przekłada się na poglądy biologiczne filozofa. W traktacie *O rodzeniu się zwierząt* poświęca on wiele miejsca kwestii różnicy płci i związanym z nią problemom. Kobieta jest, według Arystotelesa, „jak gdyby nieplodnym mężczyzną. Jest bowiem kobietą dzięki swej szczególnej niezdolności produkowania nasienia [...], a to z powodu zimna cechującego jej naturę”<sup>18</sup>. Kobieta definiowana jest więc przez brak, przez to, że nie ma pewnej cechy właściwej mężczyźnie. Posiadanie lub nie zdolności wytwarzania nasienia wyznacza rolę, ale i wartość, każdej płci w akcie płodzenia.

Jeden z poglądów, które najbardziej jednoznacznie określają stosunek Arystotelesa do kobiet, to jego koncepcja tworzenia się samicy. Naturalne jest, gdy nasienie, będące zasadą męską, kształtuje materię na swoje podobieństwo. Niekiedy zdarza się jednak, że zasada nie opanuje sytuacji, jako słabsza od materii nie potrafi narzucić jej własnej formy, zmienia się więc z konieczności w swe przeciwieństwo. Przeciwieństwem samca jest samica<sup>19</sup>. Samo powstanie potomka płci żeńskiej wynika ze słabości formy, niemożliwości jej pełnego urzeczywistnienia się. Widać to najlepiej, gdy Arystoteles pisze o kobiecie w rozdziale opisującym powstawanie potworów: „Pierwsze odchylenie od normy ma miejsce wtedy, gdy zamiast mężczyzny przychodzi na świat kobieta”, zaraz dodaje jednak: „choć jest to koniecznością natury, bo chodzi o zachowanie przy istnieniu rodzaju podzielonego na mężczyznę i kobietę”<sup>20</sup>. Samiec i samica muszą być oddzieleni od siebie dlatego, że przyczyna, od której pochodzi ruch, jest z natury swej wyższa i bardziej boska niż materia; to, co wyższe, powinno być oddzielone od tego, co niższe. Łączą się jedynie w akcie rodzicielskim, stanowiącym funkcję ich obojga<sup>21</sup>. Zgodne z naturą jest jednak to, by owocem tego połączenia był potomek męski. Czasami jednak dzieje się inaczej: „jak rodzice pozbawieni pewnych członków wydają na świat potomstwo niekiedy podobnie ułomne, a niekiedy normalne, tak również samica rodzi czasem samicę, czasem [nie rodzi jej, lecz] samca. W rzeczy samej samica jest jakby samcem pozbawionym pewnych części”<sup>22</sup>.

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 48 [728 a].

<sup>19</sup> Tamże, s. 169–170 [766 a].

<sup>20</sup> Tamże, s. 174 [767 b].

<sup>21</sup> Tamże, s. 60 [732 a].

<sup>22</sup> Tamże, s. 77–78 [737 a].

Nie jest do końca jasne, jaki status ma różnica między kobietą a mężczyzną. W *Metafizyce* Arystoteles dowodzi, że różnią się oni nie na mocy istoty, ale materii i ciała<sup>23</sup>. W *Polityce* natomiast uznaje różnicę między płciami za istotową, podobnie jak w przypadku władztwa i poddaństwa. Podczas gdy mężczyzna włada z natury, kobieta, podobnie jak niewolnik i dziecko, jest z natury podległa. Dzielność kobiety różni się więc od dzielności mężczyzny co do formy lub stopnia<sup>24</sup>. Inne zatem uczucie w małżeństwie żywi mąż do żony niż żona do męża. Ich relacja nie jest symetryczna – ten, kto lepszy, powinien bowiem otrzymywać więcej miłości, niż jej żywić. Taka zależność zachodzi w stosunku podwładnego do pana, czyli żony do męża<sup>25</sup>. Jako władający z natury, ma on za zadanie rządzić i zdobywać, podczas gdy żona winna być podległą i zachowywać<sup>26</sup>. Taką pozycję kobiety potwierdza się w wyrastającym z *Polityki*, pseudo-arystotelesowskim piśmie *Ekonomika*. Obowiązkiem i cnotą dobrej żony jest rządzić w domu, mężowi bowiem nie godzi się wnikać w drobiazgi wewnętrzne gospodarstwa domowego, jednak w każdej innej sprawie powinna mu ulegać<sup>27</sup>. Stosunek między mężem a żoną ma przypominać ustrój arystokratyczny; ze względu na swą wyższą wartość mąż ma władzę nad żoną w tych dziedzinach, w których powinien ją mieć, inne zostawiając kobiecie<sup>28</sup>. Pozostaje to w zgodzie z poglądem Arystotelesa, według którego mężczyzna jest z natury bardziej zdolny do władania niż kobieta, podobnie jak starszy człowiek nadaje się do tego lepiej niż młodszy<sup>29</sup>. Pomimo tego filozof widzi potrzebę wychowywania kobiet, kształtowania ich dzielności z uwagi na istniejący ustrój, ma to bowiem wpływ na sprawność państwa<sup>30</sup>.

Poglądy Arystotelesa dotyczące znaczenia i roli kobiet potwierdzały istniejący podówczas w większości greckich *polis* porządek społeczny.

---

<sup>23</sup> Arystoteles, *Metafizyka*, [w]: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 2, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1990, s. 782–783 [1058 b].

<sup>24</sup> Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Kraków 1964, s. 33–34 [1260 a], por. także s. 105 [1277 b].

<sup>25</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Kraków 1956, s. 299 [1158 b].

<sup>26</sup> Arystoteles, *Polityka*, wyd. cyt., s. 105 [1277 b].

<sup>27</sup> Pseudo-Arystoteles, *Ekonomika*, [w]: Arystoteles, *Polityka*, wyd. cyt., s. 412–413.

<sup>28</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, wyd. cyt., s. 308 [1161 a].

<sup>29</sup> Arystoteles, *Polityka*, wyd. cyt., s. 31 [1259 b].

<sup>30</sup> Tamże, s. 36 [1260 b].

Kobieta pełniła w nim poślednią rolę, była podległa mężczyźnie na każdej niemal płaszczyźnie życia.

Warunki społeczno-kulturowe starożytnej Grecji nie sprzyjały rozwojowi aktywności kobiet na polu nauki czy filozofii. W źródłach pojawia się jednak wiele postaci kobiecych, które niezależnie od ówczesnej sytuacji wiązały się z filozofią. Wzoru antycznej intelektualistki szukać należy, jak się wydaje, w tradycji pitagorejskiej.

Rozważając kwestię filozoficznej aktywności kobiet w szkole pitagorejskiej, należy mieć na uwadze jej charakter. Pitagorejczycy, działający od drugiej połowy VI w. p.n.e. w Krotonie, tworzyli ezoteryczną, zamkniętą wspólnotę. Dostęp do nauk miał tylko wąski krąg uczniów, zaś przyjęcie do związku poprzedzone było wieloletnimi przygotowaniem i próbami, nie zawsze pomyślnie zakończonymi dla kandydata. Obowiązywała ścisła zasada milczenia, nikomu nie wolno było filozofować publicznie czy zdradzać tajemnic pitagorejskiej wiedzy. Zarazem w obrębie wspólnoty panowała równość jej członków, jedność majątku i przyjaźń. Sama przynależność do związku pitagorejskiego wiązała się więc z dostępem do najwyższych nauk i była niewątpliwym wyróżnieniem<sup>31</sup>.

W szkole pitagorejskiej kobiety były cenione na równi z mężczyznami, ich płęć nie stanowiła przeszkody w filozoficznym ani duchowym rozwoju. Jamblich w swym *Żywocie Pitagorasa* wymienia szesnaście pitagorejek. Były to: Tymycha, żona Mylliasa Krotończyka; Filtis, córka Theofriosa z Krotony; Byndaïke, siostra Okellośa i Okylośa Leukańczyków; Cheilonis, córka Cheilona Lacedemończyka; Kratesikleia Lacedemonka, żona Kleanora Lacedemończyka; Theano, żona Brontinosa z Metapontu; Myia, żona Milona z Krotony; Lastheneia z Arkadii; Abroteleia, córka Abrotelesa z Tarentu; Echekrateia z Fliuntu; Tyrsenis z Sybaris; Pisirronde z Tarentu; Nesteadusa Lacedemonka; Bryo z Argos; Babelyma z Argos; Kleaichma, siostra Autocharidesa z Lacedemonu<sup>32</sup>. Nie jest to jednak, jak się wydaje, pełna lista pitagorejek, w innych źródłach znajdujemy bowiem wzmianki o Myi i Arignocie<sup>33</sup> czy też Myi i Sarze<sup>34</sup>, córkach Pitagorasa, których

<sup>31</sup> Por. J. Gajda, *Pitagorejczycy*, Warszawa 1996, s. 60–77.

<sup>32</sup> Jamblich, *O życiu pitagorejskim*, [w]: Porfiriusz, Jamblich, Anonim, *Żywoty Pitagorasa*, tłum. J. Gajda, Wrocław 1993, s. 120–121.

<sup>33</sup> Porfiriusz, *Żywot Pitagorasa*, [w]: Porfiriusz, Jamblich, Anonim, wyd. cyt., s. 5.

<sup>34</sup> Anonim, *Żywot Pitagorasa*, [w]: Porfiriusz, Jamblich, Anonim, wyd. cyt., s. 125.



dziełem miały być zachowane pisma pitagorejskie. Mówi się też o tym, że Pitagoras przejął większą część swej etycznej doktryny od kapłanki delfickiej Themistoklei (Aristoklei)<sup>35</sup>.

Jamblich nie wymienia również najśłynniejszej bodaj pitagorejki, Theano z Krotony, żony i uczennicy Pitagorasa, imię której, jak pisze Porfiriusz, było na ustach wszystkich<sup>36</sup>. Diogenes Laertios zalicza ją do najwybitniejszych pitagorejczyków. Przypisuje jej dokument, w którym rozważała problemy metafizyczne; wspomina też o śladach wielu jej dzieł, w których wyrażała swe poglądy na płęć, małżeństwo i etykę. Zaznacza, że zostawiła po sobie kilka pism, zaś jej syn, następca Pitagorasa w kierowaniu szkołą – żadnych<sup>37</sup>.

Źródła zgodnie podają, że Pitagoras nauczał kobiety<sup>38</sup>. Jamblich pisze o tym, że udzielał im nauk w świątyni Hery, mówił zaś o pobożności, pouczał kobiety, jak powinny żyć i wskazywał, że ze względu na wierność mężów wypada, by i one nie były wiarołomne. Dzięki tym wykładom Pitagoras zdobył sobie szacunek krotkańskich kobiet. Wiele spośród pitagorejek zyskało sławę przez swą mądrość czy odwagę i wierność regułom szkoły. Jamblich przywołuje opowieść o mądrej i odznaczającej się szlachetnością duszy Deinonie, która udała się do Pitagorasa z prośbą kobiet, by przemówił do ich mężów o należytym żonom stałości i powściągliwości. Ci zaś, wysłuchawszy go, odrzucili wszelką rozwiązłość. Od niej też pochodzić ma powiedzenie, które Diogenes Laertios przypisuje Theano<sup>39</sup>, że wyszedłszy z łoża męża, kobieta może brać udział w obrzędach religijnych tego samego dnia, natomiast po wyjściu z łoża innego mężczyzny – nigdy<sup>40</sup>. O odwadze pitagorejek świadczyć może historia Timichy, która, znalazłszy się w niebezpieczeństwie, wolała odgryźć sobie język, niż ryzykować, że pod wpływem tortur może zdradzić tajemnice wspólnoty<sup>41</sup>.

---

<sup>35</sup> Porfiriusz, wyd. cyt., s. 17; Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 1984, s. 474, 480. Diogenes Laertios powołuje się tu na Aristoksenosa.

<sup>36</sup> Porfiriusz, wyd. cyt., s. 10.

<sup>37</sup> Diogenes Laertios, wyd. cyt., s. 489–490.

<sup>38</sup> Jamblich, wyd. cyt., s. 43, 44–46; Porfiriusz, wyd. cyt., s. 10. Porfiriusz powołuje się tu na Dikajarchosa.

<sup>39</sup> Por. Diogenes Laertios, wyd. cyt., s. 490.

<sup>40</sup> Jamblich, wyd. cyt., s. 74.

<sup>41</sup> Tamże, s. 94–95.

Płeć nie stanowiła u Pitagorejczyków ograniczenia w dostępie do nauk. Podział przebiegał raczej wzdłuż linii przyjaciele–obcy, a nie mężczyźni–kobiety. Tak wysoka pozycja kobiet w związku pitagorejskim była jednak w antycznej Grecji wyjątkiem. Podobną swobodę uzyskały one dopiero w szkole neoplatońskiej, blisko tysiąc lat później.

Kobiety aktywne na polu filozofii w późniejszym okresie nie miały tak sprzyjających działalności intelektualnej warunków jak pitagorejki. Nie zmienia to faktu, że również w źródłach dotyczących Grecji klasycznej odnaleźć można niemało postaci kobiecych.

W jednym z najbardziej znanych dialogów platońskich – *Uczcie* – pojawia się tajemnicza Diotyma z Mantynei. Nie wiadomo, czy była to postać historyczna, czy tylko fikcyjna. Jej imię wymienia nie tylko Platon, ale także Teodoret z Cyru, u którego można znaleźć wzmiankę o tym, że Sokrates nazywał Diotymę swą nauczycielką<sup>42</sup>. W *Uczcie* Sokrates, w rozmowie z biesiadnikami, powołuje się na autorytet Diotymy, która wytłumaczyła mu kiedyś sprawę Erosa i istotę miłości. Filozof przytacza wszystko, co od niej usłyszał, wyrażając się przy tym o Diotymie z wielkim szacunkiem i uznaniem oraz wychwalając jej mądrość<sup>43</sup>.

W szkole samego Platona studiowały kobiety. Niestety, nie wiadomo o nich wiele, Diogenes Laertios wymienia jednak Aksjotę z Fliuntu i Lasteneię z Mantynei. Były one uczennicami Platona i jedynymi kobietami w Akademii. Należały też do grona słuchaczy Speuzypa, następcy Platona w kierowaniu szkołą. Brak jest informacji o ich osiągnięciach, Diogenes Laertios pisze tylko o Aksjotei, że nosiła męski strój<sup>44</sup>.

Jedną z najlepiej znanych kobiet Grecji okresu klasycznego, Aspazja z Miletu, także miała związki z filozofią. Była ona towarzyszką życia Peiryklesa, a Plutarch podaje, że ten cenił Aspazję dla jej rozumu i zmysłu politycznego, zaś więź, jaka ich łączyła, podobna była miłości. Spędzili razem wiele lat, a ich dom zawsze był otwarty dla odwiedzających. Aspazja zajmowała wyjątkową pozycję społeczną, była bowiem heterą, „utrzymywała dom dziewcząt – kurtyzan”<sup>45</sup>. W praktyce oznaczało to, że jako

---

<sup>42</sup> Teodoret z Cyru, *Leczenie chorób hellenizmu*, tłum. S. Kalinkowski, Warszawa 1981, s. 22.

<sup>43</sup> Platon, *Uczta*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1982, s. 98–16 [201 D–212 B].

<sup>44</sup> Diogenes Laertios, wyd. cyt., s. 183, 215.

<sup>45</sup> Plutarch z Cheronei, *Żywoty sławnych mężów*, s. 102–104.

wolna od obowiązków żony, miała możliwość zdobycia wykształcenia. Hetery mogły pozwolić sobie na większą swobodę, były towarzyskie, a często także oczytane i dowcipne, przewyższając tym samym poziom przeciętnych obywateli<sup>46</sup>. Sława Aspazji nie opierała się wyłącznie na znajomości z Peryklosem. Wielu zabiegało o jej towarzystwo, nawet sam Sokrates przychodził do niej ze swymi uczniami<sup>47</sup>, a Ksenofont we wspomnieniach o Sokratesie cytuje jego wypowiedź, w której powołuje się on na opinię Aspazji<sup>48</sup>. Wśród gości pojawiali się również inni wybitni, między innymi Sofokles, Eurypides czy Anaksagoras<sup>49</sup>.

Filozofka Arete, córka Arystypa z Cyreny, ucznia Sokratesa, żyła na przełomie V i IV w. p.n.e. Jej ojciec był założycielem szkoły hedonistycznej, odrzucił badania nad bytem i jego istotą, koncentrując się na ludzkich doznaniach fizycznych, zaś za najwyższe dobro uznawał przyjemność<sup>50</sup>. Arete zyskała znakomite wykształcenie właśnie dzięki ojcu, należała do jego szkoły filozoficznej. Jak pisze Diogenes Laertios, Arystyp nauczył ją pogardy dla wszystkiego, co ponad miarę. Jej uczniami byli: syn, Arystyp, zwany Metrodydaktem (ucznem swojej matki) oraz Teodor Ateista, autor rozprawy *O bogach*. Inne źródła podają, że po śmierci ojca Arete kierowała szkołą, w której miała ponad 100 wychowanków. Zajmowała się filozofią moralną i naturalną, zostawiła po sobie około 40 pism. Była bardzo znaną i cenioną filozofką. O poważaniu, jakim cieszyła się wśród współczesnych, świadczy epitafium głoszące, że była znakomitością Grecji, była piękna jak Helena, dzielna jak Thirma, miała pióro Arystypa, duszę Sokratesa i język Homera<sup>51</sup>.

Inna myślicielka, Hipparchia z Maronei, jest jedyną kobietą-filozofem, której Diogenes Laertios poświęca w swych *Żywotach i poglądach słynnych filozofów* cały rozdział. Urodziła się około 300 r. p.n.e. Była żoną i uczennicą Kratesa, filozofa ze szkoły cyników, którego mowy i tryb życia ujęły Hipparchię do tego stopnia, że nie mogły jej od niego odwieść ani

---

<sup>46</sup> A. Donimirski, wyd. cyt., s. 25–26.

<sup>47</sup> Tamże; zob. też Teodoret z Cyru, wyd. cyt., s. 22.

<sup>48</sup> I. Bieżyńska-Małowist, *Kobiety antyku*, Warszawa 1993, s. 137–140.

<sup>49</sup> A. Donimirski, wyd. cyt., s. 26.

<sup>50</sup> Por. Diogenes Laertios, wyd. cyt., s. 113–135.

<sup>51</sup> Diogenes Laertios, wyd. cyt., s. 117, 125. Por. także: [www.geocities.com/Athens/Forum/9974/old.html](http://www.geocities.com/Athens/Forum/9974/old.html).

uroda, ani bogactwo, ani szlachetne pochodzenie innych zalotników. Jej rodzice byli przeciwni temu małżeństwu, ale córka groziła samobójstwem, jeżeli nie ustąpią. Poprosili więc Kratesa, żeby zniechęcił do siebie Hipparchię, ale i jego wysiłki nie zdały się na nic. W końcu położył przed nią swoje rzeczy i powiedział: „Taki jest twój narzeczony. Oto cały jego dobytek. Zastanów się nad tym. Nie będziesz towarzyszką mojego życia, jeśli nie potrafisz żyć tak, jak ja”. Hipparchia zgodziła się, przywdziała taki sam strój jak Krates i od tej pory wszędzie chodziła z mężem. Pewnego razu na uczcie w domu Lizymacha zakpiła z filozofa Teodora, dając mu do rozwiązania sofizmat: „To, co nie jest niesprawiedliwe, jeżeli czyni to Teodor, nie może być niesprawiedliwe, jeżeli czyni to Hipparchia. Teodor nie czyni niesprawiedliwie bijąc sam siebie, więc i Hipparchia bijąc Teodora nie postępuje niesprawiedliwie”. Teodor, nie umiejąc nic odpowiedzieć, zerwał z niej suknię. Ona jednak nie przestraszyła się, ani nie zawstydzila jako kobieta. Ale gdy Teodor powiedział do niej: „Czy to ona od stolika odeszła tkackiego?” (Eurypides, *Bacch*, 1236), odpowiedziała: „Tak, to ja, Teodorze. Ale nie bierz mi tego za złe; czas, który bym poświęciła tkactwu, zużyłam na zdobycie wykształcenia”. Diogenes Laertios pisze, że są także inne bardzo liczne opowieści o tej kobiecie-filozofie, żadnej z nich jednak nie przytacza<sup>52</sup>.

Ocena znaczenia kobiet-filozofów dla dorobku myśli antycznej jest bardzo trudna. Głównym tego powodem jest fakt, że żadne ich dzieła nie dochowały się do naszych czasów. Źródła, dzięki którym znane są sylwetki starożytnych filozofek, mają charakter przede wszystkim biograficzny, poglądów kobiet-filozofów można domyślać się jedynie, uwzględniając doktryny szkół, do których należały. Niekiedy znane są tytuły dzieł, nie dają one jednak właściwie żadnego poglądu na myśl autorek.

Przyczyn tego, że niewiele kobiet zajmowało się filozofią, można dopatrywać się w sytuacji społecznej, w której działały. Chcąc zaistnieć na tym polu, co nie odpowiadało stawianym przed nimi wymaganiami kulturowym, musiały wykazać ogromną determinację, ale też spotkać się ze sprzyjającymi warunkami zewnętrznymi. Należy pamiętać, że nawet kobiety, które miały możliwości rozwoju w tej sferze, w pewnym stopniu zawdzięczały

---

<sup>52</sup> Diogenes Laertios, wyd. cyt., s. 361–363. Tłumacz polskiego wydania *Bachantek* Eurypidesa przekłada przytoczony wers następująco: „Bo porzuciłam warsztat i członko”; zob. Eurypides, *Bachantki*, tłum. J. Łanowski, Warszawa 1980, s. 473.

to ojcom czy mężom, będącym filozofami. Może to sugerować pewną ich niesamodzielność i być powodem, dla którego były spychane w cień mężczyzn-filozofów. Poza faktem, że myślicielki stanowiły nieliczną grupę, przyczynę, dla której większość z nich jest dziś niemal zapomniana, można upatrywać w długim okresie średniowiecza, kiedy nie ceniono intelektualnej aktywności kobiet.

Pomimo niekorzystnej sytuacji społeczno-kulturowej, w historii myśli greckiej znaleźć można szereg postaci kobiecych. Wiele z nich odnosiło naprawdę znaczące sukcesy, te zaś, których osiągnięcia były skromniejsze, także dokonały niemało. Należy pamiętać, że niezależnie od rangi dokonań, ich położenie było wyjątkowe, a aktywność na polu intelektualnym nie przystawała do roli, jaką wyznaczano kobiecie w społeczeństwach starożytnej Grecji. Istotna wydaje się także świadomość, że kobiety zajmowały się filozofią i nauką już u źródeł kultury europejskiej.

## WOMEN'S PHILOSOPHICAL ACTIVITY IN CLASSICAL GREECE

### Summary

We discuss in this paper the matter of philosophical activity of women in classical Greece. Hardly ever can characters of women philosophers be found in textbooks concerning history of ancient philosophy. This is relevant to the social situation in Greece of that time, where women existed on the margins of public life. To show this, we refer to Aristotle's work, as much as to non-philosophical sources. In spite of the fact that women's activity was reduced to the private sphere, a number of woman philosophers appear in the history of Greek thought. Circumstances which enabled them to take up activity on this ground were varied. Some of the women were members of philosophical schools, in case of others it seems that a particular personal situation played a key role, as they were either daughters or wives of philosophers. Regardless of the reasons, taking up philosophical activity must have required great courage and determination. Without any doubt, women philosophers must have been uncommon characters and their development on this ground can be seen as overcoming the social role imposed on them.